Cena 1.50 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ



PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszëbskô" wychodzi trzy razy w tygodnie. Dodatek literacko-naukowy „Chëcz" ukazuje się w każdym numerze sobotnim.
Prenumerata: Miesięcznie 15 zł. Cena numeru pojedyńczego 1.50 zł.

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, J. Gniech, F. Kowalski.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskô".
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok IX. Wejherowo, wtorek 22 stycznia 1946 r. Nr. 10

BRUNON RICHERT

O właściwą atmosferę

Wielką radością napełniły nas słowa, które padały w czasie Kongresu Kaszubskiego z ust przedstawicieli Rządu i władz wojewódzkich. Niemniej cieszyły nas wypowiedzi zarówno samych Kaszubów, jak i braci — Polaków z innych dzielnic Polski. Najwięcej radowały nas słowa, że jesteśmy równie dobrymi Polakami, obywatelami tych samych uprawnień, że skończyła się pańszczyźniana służba na własnej ziemi, że mamy prawo do wszystkich wyższych stanowisk itd. Musimy sobie jednak uświadomić, że ta czy inna wypowiedź, a nawet zarządzenie, sytuacji nie rozwiąże. Decydować tutaj będzie samo życie, ono kierować będzie zasadniczym postępowaniem tak ludności miejscowej — kaszubskiej, jak i elementem napływowym.

Trzy są zasadnicze elementy, które kształtować będą życie społeczne na Kaszubach:

1. Stanowisko władz rządzących.
2. Postawa psychiczna ludności kaszubskiej.
3. Wartość elementu napływowego.

Stanowisko władz rządzących, po tylu wyraźnych i niedwuznacznych wypowiedziach przedstawicieli władz, jest nam zupełnie jasne. Dla Rządu Jedności Narodowej jesteśmy pełnouprawnionymi Polakami i obywatelami, współgospodarzami i współrządcami kraju, piastującymi pełnię praw obywatelskich jak również obowiązków. Jeżeli są jakieś uchybienia, to są one wynikiem samowoli tego czy innego „Kacyka" lokalnego, urzędnika państwowego czy samorządowego, który ma przed oczyma nie dobro Polski, ale dobro własnej kieszeni, lub kieruje się osobistym punktem widzenia jakże często fałszywym. Takich „panów" trzeba tępić, ich zachowanie meldować władzom najwyższym dla dobra naszego i Polski.

My Kaszubi musimy pozbyć się wszelkiego poczucia niższości. Jesteśmy wartościowym elementem, a nawet wysoko-wartościowym. Jesteśmy uczciwi, pracowici, zdolni, mamy wysoko wyrobione poczucie sprawiedliwości i porządku. To są nasze zalety — i to zalety, których tak łatwo gdzie indziej nie znajdziesz. Nie uważajmy się za gorszych od innych! Nie splamiliśmy się niczym w czasie naszych dziejów! Nie popełniliśmy żadnej zbrodni w czasie ostatniej okupacji! Dlatego trzymajmy wysoko nasze głowy! Odrzućmy wszelką nieśmiałość i lęk przed wystąpieniem publicznym. Interesujmy się życiem publicznym, bierzmy w nim czynny udział — to nasz obowiązek wobec nas samych, ludu kaszubskiego, całego narodu i Państwa.

Moment wskrzeszenia niepodległej państwowości zastał nas Kaszubów, podobnie jak i cały naród polski, psychicznie wyczerpanych. Sześć lat ciągłego napięcia, walki i czujności, pozostawiły głębokie ślady w naszej psychice.

Po przeżyciach ostatniego okresu okupacji pojawiła się u wielu z nas niezdrowa ,szkodliwa postawa bierności i wyczekiwania. Na wszelkich odcinkach życia panuje niechęć żmudnej, zasadniczej pracy, a dążenie do rzeczy łatwych, do użycia, przyjemności i zysku. My Kaszubi musimy mieć ambicję wielkości.

Chcąc budować wielkość, na ludziach małych opierać się nie można. A gdy silnych, wielkich jest za mało? Trzeba wykrzesać z siebie wolę przekształcenia słabości w moc, małość w wielkość. Trzeba zmienić psychikę jednostki, przez nią psychikę mas — by wysławić tysiące ludzi silnych, mocnych, wielkich. Ci dopiero, wbrew swej wczorajszej małości, stworzą wielkość.

Jeszcze jedna sprawa! Musimy Kaszubi nabrać więcej zaufania do życia publicznego. Przecież całe życie polityczno - społeczne jest dla naszego dobra. Pamiętajmy, że Polska i Państwo Polskie est i naszą właściwością, a nie czymś obcym, jak obcym był nam pruski „Vaterland". Pamiętajmy, że ostatecznie w naszych rękach to leży, by tu na Kaszubach całym życiem społeczno-politycznym przewodzili i kierowali Kaszubi.

To my Kaszubi dać z siebie musimy! Do tego musimy się przekonać!

Taki jest wkład nas Kaszubów do tego, aby na Kaszubach panowała właściwa atmosfera życia społecznego. O wkładzie elementu napływowego i jego stosunku do ludności tubylczej będzie mowa w następnym numerze.

Obrady londyńskie ONZ.

LONDYN. (rad). Na sobotnim posiedzeniu Zgromadzenia O. N. Z pierwszy zabrał głos delegat Kuby dr. Belt, który stwierdził, że Organizacja Narodów Zjednoczonych musi rozwiązać o wiele poważniejsze problemy, niż Liga Narodów po perwszej wojnie światowej.

Delegat kubański wyraził nadzieję, że zachowane będą dwie podstawowe zasady: suwerenna równość narodów i wolność słowa.

Francuski minister spraw zagranicznych Bidault prosił, aby Zgromadzenie O. N. Z wysłuchało głosu światowej federacji związków zawodowych, która pragnie być reprezentowana w O. N. Z. Bidault dodał, że Francja wolałaby, aby stała siedziba O. N. Z. znajdowała się w Europie.

Podkomitet mający przygotować sprawozdanie w sprawie dochodów generalnego sekretariatu O. N. Z., składać się będzie z przedstawicieli Polski, Austrii, Holandii, Wenezueli, W Brytanii, Francji, ZSRR, Chin, USA i Egiptu.

O przymusie pracy
na procesie w Norymberdze

NORYMBERGA (rad). W dalszym kolejnym dniu procesu, prokurator francuski Bernard kontynuował swoje expose o pracy przymusowej, zaprowadzonej przez Niemców w krajach Europy zachodniej. „Od lutego 1944 roku — oświadczył on — wszyscy mężczyźni w wieku od lat 16 do 60 i wszystkie kobiety od 18 do 43 lat podlegali przymusowej pracy. Tylko szybki marsz Sprzymierzonych przeszkodził Saucklowi w wykonaniu zamierzonej masowej deportacji".

Opierając się na statystyce oficjalnej, 2.601.000 robotników francuskich zmuszono do pracy w przemyśle wojennym narodowo - socjalistycznych Niemec. W Belgii zmuszono 150.000 osób do pracy przymusowej w Rzeszy, w Holandii zwerbowano na różne sposoby 431.000 robotników. Z pośród 5 milionów cudzoziemskich robotników w Niemczech tylko 200.000 — według własnego oświadczenia Sauckla — przybyło naprawdę dobrowolnie. Robotników cudzoziemskich traktowano tak samo, jak deportowanych, tak, że ich zdolność do pracy stale się zmiejszała. 25.000 Francuzów — oprócza deportowanych, politycznych — zmarło na skutek nieodpowiednich warunków.

W konkluzji oskarżyciel francuski akcentuje, że wszyscy obecni oskarżeni ponoszą odpowiedzialność za pogwałcenie prawa społecznego i międzynarodowego w sprawie pracy przymusowej, przy czym specjalnie podkreśla winę Goeringa, Funka, Speera i Saukla.

Drugi transport żołnierzy z Anglii

W niedzielę do Gdańska zawinął statek „Banfora", przywożąc drugi transport polskich żołnierzy z Anglii w liczbie 1998 osób.

Powracających z obczyzny rodaków witały na nabrzeżu wolnocłowym w Gdańsku tłumy ludności cywilnej, przedstawiciele władz, wojska i partii.

Komunikat
Koła Kaszubskich Literatów „Vjitrznjô"

Po pierwszym okresie pracy, którego głównym celem był Kongres Kaszubski, przystępujemy do dalszej pracy na niwie Kaszubszczyzny. Dlatego zwołujemy walne zebranie Koła na piątek dnia 25 stycznia o godz. 15-tej w lokalu redakcji „Zrzesze Kaszebskji". Obecność członków konieczna. Zwracamy się z apelem do wszystkich kaszubskich literatów,, publicystów, ludzi nauki i sztuki, aby wzięli gremialny udział w naszym zebraniu i zapisali się na członków naszego Koła.

Za Zarząd:

Jan Rompski, sekretarz — Brunon Richert, prezes

Wydarzenia dnia

Prezydent Truman wygłosił przemówienie, w którym omówił niebezpieczeństwo inflacji oraz konflikt strajkowy. Ze słów Prezydenta wynika, iż popiera dążenia robotników. Prezydent Truman jest zdania, że większość przedsiębiorstw może podnieść płace robotnicze.

Szef rządu francuskiego gen. de Gaulle podał się do dymisji i podobno całkowicie wycofuje się z życia politycznego. Gen. de Gaulle w związku z swoją decyzją wygłosi mowę radiową do narodu francuskiego.

W południowej Grecji wybuchły nowe walki. W Atenach doszło do walk ulicznych..

W Jerozolimie doszło do dalszych zamieszek. Wojska brytyjskie obsadziły radiostację oraz inne ważniejsze punkty.

Herriot ostrzega

przed pobłażliwością w stosunku do niemców

BERN (PAP). Francuski polityk, obecny burmistrz Lyonu, Edward Herriot wygłosił w stolicy Szwajcarii, Bernie odczyt na temat agonii narodowego socjalizmu.

Herriot wyraził przekonanie, że dwoma filarami potęgi niemieckiej były: węgiel i gęstość zaludnienia Niemiec. „Hitler chyba nie żyje — powiedział Herriot — ale narodowy socjalizm nie umarł jeszcze. Śmieszne są próby Anglików zrobienia z Niemców gentelmanów brytyjskich. Kto widział pokolenie młodych hitlerowców musi z całą stanowczością ostrzegać przed wielkim niebezpieczeństwem niemieckim".

W przemówieniu w Zurychu na temat Wielkiej Trójki: Roosevelta, [illegible] i Churchilla Herriot zobrazował generalissimusa Stalina jako reprezentanta potężnego Związku Radzieckiego realistę i patriotę, który stworzył podstawę zwycięstwa aliantów nad tyranią świata.

Tajemnicze losy kutra „Jas 6"

Niemcy, opuszczając Polskie Wybrzeże, uprowadzili ze sobą do portów niemieckich szereg kutrów rybackich wraz z załogą. Większość z nich znajduje się obecnie w angielskiej strefie okupacyjnej w okolicach Bremy i Kilonii.

Ponieważ pertraktacje o powrót tych kutrów do kraju przedłużały się, szereg z nich, na własną rękę próbowało, wymknąć się z portów niemieckich i powrócić do Gdyni. Niektóre przybyły szczęśliwie do portu macierzystego, inne przeżyły po drodze dramatyczne przygody, inne wreszcie zaginęły na wodach Bałtyku.

Kuter rybaka Albina Konke z Jastarni, posiadający znak rejestracyjny „Jas 6" został ulokowany przez Niemców w małym porcie rybackim w okolicach Kilonii, skąd na początku grudnia wyruszył w drogę do kraju. Statek szczęśliwie wydostał się ze strefy okupacyjnej i wypłynął na pełne morze, lecz pech chciał, że już na drugi dzień zepsuł się motor kutra. Statek znalazł schronienie w najbliższym porcie duńskim Giedser, gdzie po kilku dniach rybakom udało się naprawić prowizorycznie uszkodzenie, co pozwoliło wyruszyć w dalszą drogę. Kuter płynął wzdłuż wybrzeży wysp: Zelandia, Falsters Moen i po długiej i uciążliwej drodze (prowizorycznie naprawiony motor psuł się ciągle) dotarł wreszcie do szwedzkiego portu Trelleborg.

W Trelleborg motor ostatecznie odmówił posłuszeństwa. O przybyciu kutra dowiedziało się poselstwo polskie i postanowiło pomóc rybakom. Ponieważ maszyny wymagały dłuższej i skomplikowanej technicznie naprawy, postanowiono, że statek kontynuować będzie podróż do kraju pod żaglem. Poselstwo zakupiło odpowiedni żagiel i po kilku dniach kuter wyruszył w ostatni etap swej podróży do Gdyni.

Od tej chwili ślad po kutrze „Jas 6" zaginął. Albo utknął po drodze w którymś z mniejszych portów [illegible] albo nie danym mu było wrócić do kraju. Być może że statek natknął się na minę, których sporo jeszcze błąka się po wodach Bałtyku. Jak opowiadają rybacy nawet najbliższe wody Zatoki Gdańskiej nie są wolne od min. Jeden z rybaków, uprawiający połowy na kutrze „GDY-[illegible]" o kilka mil na północ od boi wyjściowej do portu gdyńskiego, zaczepił włokiem o minę. Nastąpił wybuch, który na szczęście, nie uszkodził kutra. Zostały porwane tylko sieć i potłuczone kule szklane, podtrzymujące sieci na powierzchni, a cały pokład statku zalany fontanną wody.

Władze kapitanatu portu w Gdyni rozpoczęły poszukiwania za zaginionym kutrem „Jas 6", które niestety nie dały wyników.

W kilku wierszach

* Rząd francuski zaakceptował amerykańsko - angielsko - radziecką propozycję, aby konferencja pokojowa odbyła się w Paryżu w dniu 1 maja.

* MOSKWA. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ratyfikowało polsko-radziecką umowę graniczną.

* NOWY JORK. Gen. Mac Arthur udzielił rządowi japońskiemu zezwolenia na przeprowadzenie ogólnych wyborów i polecił mu podjąć odpowiednie kroki w celu zapewnienia wolnego i nieskrępowanego głosowania oraz zaznajomić naród z demokratycznymi metodami wyborczymi. Wybory odbędą się w drugiej połowie marca.

* LONDYN. Agencja Reutera donosi z Madrytu, że przywódca faszystów belgijskich, Degrele zbiegł ze szpitala w San Sebastian i ukrył się w Portugalii. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas nie udało się uzyskać.

Foerster i Greiser staną przed sądem w Gdańsku

W niedalekiej przyszłości powrócą do Gdańska najwięksi polakożercy i wybrańcy Hitlera — Foerster i Greiser. Pierwszy był „gauleiterem", czyli namiestnikiem hitlerowskim na miasto Gdańsk, drugi prezydentem senatu miasta Gdańska, a następnie namiestnikiem Poznania. Obaj panowie wrócą do prastarego polskiego grodu w zmienionej nieco roli, bo w roli oskarżonych.

Foerster przebywa obecnie w strefie okupacyjnej amerykańskiej, a Greiser w Rosji. Wkrótce będą wydani władzom polskim i jeszcze w miesiącach wiosennych zasiądą na ławie oskarżonych przed specjalnym sądem karnym w Gdańsku. Zbrodniarze hitlerowscy, sprawcy strasznych prześladowań Polaków w Gdańsku i Poznaniu, mordercy wielu tysięcy niewinnych ofiar, podżegacze do wojny, zjadą do Gdańska na swoje ostatnie publiczne wystąpienie przed niesławną śmiercią.

Armia międzynarodowa

Sensacyjny projekt brytyjski

LONDYN. „Sunday Express" donosi, że projekt brytyjski utworzenia armii międzynarodowej dla obrony pokoju przewiduje stosunkowo nieliczne wojsko, ludzi świetnie wyćwiczonych, noszących jednakowe mundury i służących pod sztandarem międzynarodowym.

Projekt jest gotów i ma być przedstawiony komisji 5 sztabów wojskowych, która prawdopodobnie zbierze się jeszcze w czasie obrad Generalnego Zgromadzenia ONZ. Projekt brytyjski podkreśla konieczność noszenia jednakowych mundurów przez żołnierzy w celu rozwinięcia ducha solidarności i wzajemnej lojalności.

Czy Churchill będzie sekretarzem ONZ.

LONDYN (PAP). Korespondent dyplomatyczny dziennika „Daily Mail" donosi, że sprawa wysunięcia kandydatury Winstona Churchilla na stanowisko sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, jest żywo omawiana w kuluarach wśród delegatów na zgromadzenie. Korespondent dodaje, że nie wiadomo, czy Churchill, który przebywa obecnie w Ameryce na urlopie wypoczynkowym zgodzi się na wysunięcie jego kandydatury. Przewidziane pobory generalnego sekretarza ONZ są bardzo wysokie. Wynoszą one 9 tysięcy funtów rocznie.

Churchill zaprzecza

WASZYNGTON (PAP). Wczoraj wieczór przybył do Nowego Jorku były premier Winston Churchill z małżonką. Zapytany przez dziennikarzy czy prawdą jest jakoby miał być wysunięty na stanowisko sekretarza ONZ oświadczył, że po raz pierwszy słyszy taką pogłoskę i dotychczas o tym wogóle nie myślał. Nie ma zamiaru porzucenia kierownictwa partii konserwatywnej póki nie znajdzie lepszego zajęcia. Ma jednak nadzieję, że takie zajęcie się znajdzie. Rząd swój krytykuje dużo i chętnie, ale nie poza granicami kraju. Churchil okazał wielkie zdziwienie, gdy go zapytano, czy prawdą jest, że zamierza wycofać się z życia politycznego.

Przodujące gminy i gospodarze w zdawaniu świadczeń rzeczowych woj. gdańskiego

W akcji zdawania świadczeń rzeczowych kroczy ob. Domarus Wl., gromada Podleś, gm. Kościerzyna-Wieś, który oddał 100 proc. nałoż. kontyngentu zboża oraz ponad 100 proc. nałożonego kontyngentu ziemniaków.

Jeśli chodzi o gminy to należy wyróżnić następujące:

Skórcz - Miasto, pow. Starogard, która dostarczyła 81 proc. nałożonego kontyngentu, Subkowy, pow. Tczew 49 proc., gmina Starogard - Miasto 58 proc., Kartuzy - Miasto 51 proc. i gmina Leśna Jania pow. Kartuzy 31 proc.

Przodujące gromady: Gronowo, pow. Tczew zdała 106 proc. świadczeń rzeczowych, Jabłonowo pow. Starogard 65 proc., Chrztowo pow. Kościerzyna 63 proc., Smętowo pow. Starogard 62 proc. oraz Mściszewice pow. Kartuzy 51 proc.

Co piszą inni?

Jugosławia a Włochy.

Cała prasa jugosłowiańska poświęca w ostatnim czasie dużo uwagi enuncjacjom wyrażanych przez poszczególnych polityków włoskich, jakoteż głosom prasy włoskiej, która zachowuje się tak, jakoby Włochy były jednym z państw zwycięskich a nie państwem ,które przyjęło warunki kapitulacji. Na uwagę zasługuje głos wpływowego dziennika białogrodzkiego „Polityka", który m. i. pisze:

„Jest rzeczą jasną, że interesy zarówno Jugosławii jak i Włoch wymagają aby pomiędzy temi państwami nawiązane zostały normalne stosunki. Jugosłowański rząd to zrozumiał i pierwszy starał się nawiązać bezpośredni kontakt z rządem włoskim. Zrozumiały to również masy jugosłowiańskiego narodu, który pomimo strasznych wspomnień z czasów włoskiej okupacji, zajął przyjazne stanowisko wobec Włoch. Prawdopodobnie zrozumiała to również większość narodu włoskiego, o czym świadczy znaczny udział Włochów w jugosłowiańskich walkach o wolność jakoteż stanowisko mniejszości włoskiej w Julijskiej Wenecji. Nie zrozumiał tego natomiast rząd włoski.

Jugosławia wyszła z wojny jako zwycięzca. Jest zupełnie samodzielnym i suwerennym państwem a na jej czele stoi rząd, powołany normalną drogą, posiadający za sobą ogromną większość narodu. Natomiast Włochy są państwem pokonanym, które bezwarunkowo kapitulowało. Stale jeszcze znajduje się pod okupacją sojuszników. Rząd włoski powstał na podstawie porozumienia stronnictw politycznych a zaufanie doń narodu włoskiego jest tylko przypuszczalne, albowiem wybory dotąd się tam nie odbywały, tak, że naród nie miał możności wyrażenia swych przekonań...

Przeciw dotychczasowym zakusom aneksyjnym Włoch wobec Jugosławii wysuwa Jugosławia minimalne żądania terytorialne aby prawu samostanowienia narodów stało się zadość. Jugosławia wreszcie nie wtrąca się w wewnętrzne sprawy Włoch.

Jak natomiast zachowują się Włochy? Zamiast serdecznie przyjąć wyciągniętą rękę, z poza sojuszniczych wojsk wściekle wymachuje pięściami. Człowiek by powiedział, że Włosi są właśnie zwycięzcami, jak sobie to Mussolini wyobrażał. Zamiast przyznać zbrodnie swych oddziałów okupacyjnych i ukarać zbrodniarzy, władze włoskie zbrodniarzy tych chronią i ukrywają. Rząd woski nie tylko że odmawia nam prawa do krajów, zamieszkałych przez nasz naród, ale nadto pozwala, aby jego czasopisma, jak n. p. niedawno „Italia libera" zamieszczały mapy i artykuły, w których mówi się nawet o włoskiej Dalmacji. Wreszcie, co najgorsza, prasa włoska i włoscy politycy bezustannie wtrącają się w nasze sprawy wewnętrzne, krytykują i oczerniają naszych mężów stanu, wymyślają kłamliwe obelgi na naszą administrację narodową, dowodzą, że nasze nowe państwo jest niebezpieczeństwem dla sąsiadów...

...Jasnym jest, — kończy białogrodzka „Polityka" — że tego rodzaju postawa polityków włoskich i włoskiej prasy nie prowadzi do niczego. Taka polityka p chwilowych sukcesach doprowadziła „Imperium" Mussoliniego do bezwarunkowej kapitulacji i zwaliła Ducego z wysokości Kapitolu do błota przykopy przy drodze. Jest czas najwyższy, aby politycy włoscy zrozumieli właściwe interesy Włoch i porzucili bezmyślne naśladowanie machiavelizmu".

Kultura-Sztuka-Nauka

— *Gustaw Morcinek w Paryżu.* Po uwolnieniu z obozu koncentracyjnego, przebywający obecnie w Paryżu znany pisarz śląski Gustaw Morcinek, napisał książkę: „Listy spod Marny", opisującą przeżycia autora w Dachau i Sachsenhausen.

— *Centralny Instytut Kultury.* Przy Ministerstwie Kultury i Sztuki organizuje się Centralny Instytut Kultury, którego zadaniem jest opieka nad rozwojem kultury i sztuki na całym terenie Polski.

Celem Instytutu jest kształtowan form organizacyjnych oraz popieranie i budzenie inicjatywy najszerzej pojęt kultury mas.

Jedną z prac planowanych przez Centr. Instytut Kultury jest Wystawa Wnętrz Świetlicowych, urządzona w ścisłej współpracy z Ministerstwem Informacji i Propagandy.

— *Bogate biblioteki posiada Toruń.* Równocześnie z Uniwersytetem im. Kopernika, powstała Biblioteka Uniwersytecka. Dyrektorem jest dr. Stefan Burhardt. Przy tworzeniu księgozbioru, Biblioteca Uniwersyteckiej z pomocą przychodzi miasto ze swą zasobną Książnicą Miejską, liczącą ponad 100 000 tomów. Tworzenie własnego księgozbioru uniwersyteckieg odbywa się drogą zakupu, darów oraz przejmowania książek poniemieckich. Zakupiono ogółem ponad 1000 tomów, dotyczących sztuki, historii Polski, nauk przyrodniczych itd.

Ogółem Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu liczy około 120.000 tomów, a razem z Książnicą Miejską ćwierć miliona tomów. Obie biblioteki mieszczą się w gmachu Towarzystwa Naukowego.

— *Uczeni polscy złożą rewizytę uczonym francuskim.* Grupa przedstawicieli nauki polskiej z Krakowa i Warszawy prof. Wedkiewiczem na czele udaje się do Paryża, celem rewizytowania przedstawicieli nauki francuskiej, którzy w końcu ub. roku przybyli do Polski.

— *Z Pomorza Zachodniego.* W ciągu ostatnich tygodni zwiększyła się znacznie ilość świetlic i domów kultury, otwarto ostatnio na terenie ziem zachodnio pomorskich. Swietlic jest tam ogółem 67, m. in. w powiecie Szczecińskim — 14, Starogardzkim — 10 i Kołobrzeskim — 10. Ponadto istnieją świetlice Urzędów Informacji i Propag. w ilości 62, z czego najwięcej w pow. Starogardzkim — 13. W stadium organizacji znajdują się 24 świetlice z czego najwięcej — 4 w powiecie Zagórze. Organizowane są dalsze 3 świetlice. Domów Kultury otwarto już 17, najwięcej w powiecie Kamieńskim — 4 i powiecie Porzyckm — 3.

Notatki.

Tajemnicze dwie ósemki

Z Norymbergi donoszą, że urzędnicy amerypańskiego zarządu wojskowego w okręgu norymberskim zajęci są zwalczaniem nowego ruchu, który jak się zdaje ma na celu zachowanie przy życiu narodowego socjalizmu. Ruch ten jest znany pod nazwą „acht und acht" (dwie ósemki). Cyfra ta wypisywana jest na zniszczonych murach domów w Norymberdze, i często słychać na ulicach Niemców pozdrawiających się tymi dwoma słowami. Cyfra „dwie ósemki" oznacza dwa razy powtórzoną literę H — ósmą literę alfabetu, czyli inaczej „Heil Hitler".

Trzech nieznanych osobników zabiło szeregowca angielskiego który usiłował przeszkodzić im w kradzieży samochodu amerykańskiego. W okolicy dworca znaleziono też zwłoki żołnierza radzieckiego.

Oto najistotniejsza odpowiedź na pytanie, jakie jest dzisiejsze oblicze Niemiec. Pod pokrywką powszechnego odżegnywania się od swej hitlerowskiej przeszłości i ciągłego zapewniania o swojej sympatii dla demokracji, duch faszystowski nie tylko nie został zniweczony, ale coraz częściej daje o sobie znać w sposób z każdym dniem bardziej zorganizowany.

Mit o Hitlerze trwa. Nie ulega to watpliwości. Reuter, jak również [illegible] agencje telegraficzne przynoszą ostatnio wiele wiadomości o aresztowaniach wśród Niemców, dokonywanych na skutek odkrywania magazynów broni, tajnych radiostacji oraz w związku z morderstwami i napadami na żołnierzy armii okupacyjnych.

Niemcy planowali wojnę bakteriologiczną

LONDYN. Ujawniono, że Niemcy już od 1939 roku prowadzili badania nad bakteriami, które pragnęli zastosować w wojnie. Wobec tego władze bryt. przystąpiły wtedy do badań przeciwdziałających. Jeden z przedstawicieli brytyjskich udał się wówczas do Stanów Zjednoczonych i od tego czasu oba te kraje łącznie z Kanadą pracowały w tej dziedzinie.

W listopadzie 1943 r. były obawy, że Niemcy mogą planować wojnę bakteriologiczną.

Anglia posiadała już wówczas środki przeciwdziałające i pewne bakterie niszczące z możliwością użycia ich na ludzi zwierzęta i rośliny.

Możemy wyobrazić sobie, jak wyglądałby świat po takiej wojnie.

Stalin, Churchill, Truman i de Gaulle będą mieli jednakowe zegarki

Miasto Genewa, słynne z najlepszych zegarków świata, postanowiło ofiarować po zegarku każdemu z mężów stanu, którzy przyczynili się do zwycięstwa nad Niemcami.

Na liście są Stalin, Churchill, Truman i de Gaulle.

Churchill otrzymał już swój zegarek. Jest to wspaniałe dzieło sztuki, którego tarcza ozdobiona jest znakiem V dla upamiętnienia zwycięstwa, oraz przepiękną miniaturą.

Napis wyryty na odwrocie zegarka brzmi:

„Szczęśliwemu bojownikowi, który natchnął Anglię odwagą i wytrzymałością, gdy była opuszczona i bezbronna i w wielkim niebezpieczeństwie i wiódł ją przez pięć lat ku zwycięstwu".

Dla każdego z mężów stanu przygotowują podobny adres.

Bardzo piękna będzie chwila, gdy przy jakiejś okazji wszyscy wielcy politycy wyjmą z kieszonek jednakowe genewskie zegarki.

5 milionów ludzi koczuje w Europie

NOWY JORK. „New Jork Times" — zwraca uwagę na paradoksalną sytuację w Europie, gdzie po 8 miesiącach po pokonaniu Niemiec, kilka milionów ludzi z różnych powodów nie powróciło jeszcze do swych krajów, pozostając na obcych terenach, jakby hitlerowcy nadal władali Europą.

Wiele setek tysięcy ludzi spędza najzimniejsze miesiące pierwszej, w czasie pokoju zimy, w obozach, w nieodpowiednich warunkach. Około 3 — 5 milionów „osób przesiedlonych" koczuje w Europie i sąsiednich terytoriach.

Przez pryzmat statystyki.

Ilu mamy rybaków?

Rejestracja rybaków i statków przez władze rybackie w dniu 1 stycznia br. pozwala zorientować się, ile mamy rybaków morskich i jakim oni dysponują taborem rybołówczym.

Względnie dokładne dane można było uzyskać tylko w stosunku do dowojennego naszego Wybrzeża, gdzie znajdują się 22 osiedla, w których zamieszkują rybacy. Z tych jednakże tylko 10 można nazwać ściśle rybackimi, reszta to wioski częściowo zamieszkiwane przez rybaków, a nawet są wśród nich takie, w których mieszkańcy zajmują się rybołówstwem przygodnie w sezonie zimowym, kiedy nie ma pracy na roli.

We wszystkich tych osiedlach zamieszkiwało przed wojną ok. 1900 rybaków. Obecnie znajduje się około 1000, w tym ok. 200 osób tych, którzy powrócili ostatnio z Danii. Ubytek wojenny jest dość duży. Część rybaków prawdopodobnie powróci jeszcze z zagranicy, tym niemniej zmniejszenie się stanu rybaków jest dość duże. Wielu zginęło, wielu rozproszyło się po świecie; nie powrócą też rybacy niemcy, których było sporo na Helu.

Do 15 stycznia rb. władze rybackie wydały następujące ilości kart, uprawniających do zajmowania się rybołówstwem morskim:

Obwód helski: Hel 70, Bór 104, Jastarnia 147, Kuźnica 92.

Obwód pucki: Chałupy 28, Wielka Wieś 52, Chłapowo 49, Tupadły 15, Karwia 31, Dębki 7, Swarzewo 34, Puck 25 Osłanino 27, Wierzchucino 9, Mrzezino 4, Zelistrzewo 3, Gnieżdżewo 2.

Obwód gdyński: Gdynia 75, Orłowo 14, Oksywie 15, Obłuże 26, Mechlinki 16, Rewa 83.

Na terenach odzyskanych stan rybaków przedstawia się jeszcze gorzej. W obw. gdańskim zarej. zaled. 82 rybaków obwodzie derłowskim 30. Przed wojną było tam przeszło 2000 rybaków. Obecnie prawie wszystkie osiedla są wyludnione. Rybacy w olbrzymiej większości zostali ewakuowani na zachód przed zbliżającym się frontem.

Kaszebji! Vspjerejta „Zrzesz"

ALEKSANDER MAJKOWSKI (42

Žëcé i Przigodë Remusa

Zôjerdło Kaszubskji

(postępni vątk)

Na to Marta:

— Bog ce zapłac, Remus! Jakji të jes wuvoznil

Morcin, chternigom przed lati pozvoł Abzalonem, poprovdze so kupjł grzebjiszk. A pozdnij won sę z Macijanne veszczerzoł, że nj be żeda zatrzimała. Jak ju vszesce poszłe, abe wod njego kupjic svoję planetę z nim vdovcem, chturen mjoł po nję przińsc. Ale ta planeta beła gvesno podrobjonô, bo mjinął popjelc i przednovk, a vdovc żoden njeprzeszedł. Ale jo su wuvożoł, że le som Pon Bog vje, co sę stanje jutro i zanievjitro, za rok i za dva. A kjej Won komu przechodni czas wobjavji z taskii, tej gvesno nje na to, żebe to żid v miechu noseł i za pjenjędze przedovoł.

Moja ksążka mje sę barzo vjidzała i njimogł jem sę dożdac czetanju. A pjerszô to beła ksążka, chternąm wod czasów nowukji Vjare Svjęti mjoł v ręku. Na pjerszi karce czetoł jem napjis: Genovefa. A żid mje vełożeł, że to przezvjisko nobożni i snoży ksężnjiczkji, chterną ji nażeni njedovjinnje venekoł v pałacu przez wobmovę ludzką.

Tej jo so wudoboł, że ję bėdę czetivoł po roboce vjeczorami.

Żid, njim szedł svoją drogą, przeszedł do mje woddzękovac sę, — jak movjił. Jo sedzoł pravje v chlevje na mojim łóżku. Wokoma Liza i Gniadi żarłe svuj wobrok. A won stanął przede mną, jak no jakji krosnję z bojkji, muskoł svoję długą brodę i rzekł:

— Remus, ma jesz roz lepszi hańdel zrobjima, ma dvaji. Tobje njeje pjisané, żebes na pustkovju prze knjach i pługu dożdoł sę sevi głove. Tak movji tvoja planeta, v tvojich woczach napjisanô.

Jesz vjedno mie dzivno, zkąd timu bjednimu człoviekovji takô godka przészła do głove. Bo sprovdzełe sę na słovo, co won mje v nen czas v stanji przepovjedzoł.

Kjej sę robota skuńczeła i v jizbach ludze vjid pozapolile, tej jo zachodzeł do Mjichov. Mjichoł zapolôł svjeczkę na stole i rozkłodoł svuj vjelgji pjesnjik. Marta i jo, ma mu pomagała spjevac. Po vespjevanju Marta zatchła drzozgę smolną v kominku, a jo sodł blisko vjidu i ji czetoł wopovjesc wo Genovefje. Czetać tom wumjoł, le moja skażonô godka Mjichała pobudzała do smjechu. Tej Marta, choc ji kulavo szło przędzenję vątku wopovjesce, — njitka ji sę vstec wurivała, — vzęła czetac a jo ji, vodzivsze woczoma po literach, podpovjodoł.

Jakżeż to vszetko beło dzivné i pjękne v ti ksążce! Jakji tam bele ludze dobri i lechi! Vszetko, com tam z Martą prze kominku czetoł, stojało mje przed woczoma, jakbem na to patrzeł z bliska. A ceszeło mje, że na najim pustkovju rovnak takjich złich ludzi njebeło, jak v wopovjesce. Żoden człowjek z naszich njebełbe bjedni Genovefje tilu wutrapjenju i bjedę spravjł. Ten pjierszi roz czetałasma, jaż dreqô i trzecô drzozga v kominku sę spoleła, a Mjichoł z głovą, spartą na ręce, prze stole na svojim grebim spjevniku wusnął. A jak won

ju mocko chrapjec zaczął, tej Marta zamkła ksążkę i rzekła:

— Tero ju czas spac!

Ale mje sę nj jak njechcało woprzestac v słuchanju. A jak jem pozdrzoł po scenach, tej vszetkji Svjęti ze scane przesłuchvivałe sę przigodom i kuńcovimu dobecu cnotlevi Genovefe.

Podnjosł jem sę z łave i rzekł do Marte:

— Żid, choc njevjemi, pevno łgac, njełgoł. A jo njedzevuję sę krolovji, że vjeczor kole vjeczora czetac muszi z ti ksążkji. Bo jo be mogł z nji czetac przez całą noc.

— Marta na to wodrzekła:

Vjera żid jednak łgoł. Bo jo jem wudba, że takô krolovô mô tile krotochvjile i zobóvk ze strojami i tuńcami, że vjeczorami takji chksążk njeczetô, jak ma bjedni ludze.

Ale jo wobstoł przë svojim. Bom se wuvożoł, że jak wona zchovje korunę i berło v szufladę, tej je le człovjekiiem, jak ma drudze. Ko jednę le duszę Pon Bog na początku svjata prawoicovji Jadamovi doł v raju. A vszeskjich stvorzeł na jedno modło... Takji vjarë je beł v nen czas.

Na Ziemi Kaszubskiej

SOPOTY

— KOMITET ORG. TOWARZYSTWA TEATRÓW I MUZYKI LUDOWEJ. W Sopotach powstał Komitet Organizacyjny Towarzystwa Teatrów i Muzyki Ludowej. Zadaniem Komitetu Organizacyjnego jest doprowadzić do Zjazdu wszystkich zespołów amatorskich, celem zorganizowania się w Towarzystwie Teatrów i Muzyki Ludowej. Towarzystwo Teatrów i Muzyki Ludowej ma na celu:

1) zorganizowanie wypożyczalni kostiumów teatralnych,
2) zorganizowanie wypożyczalni sztuk teatralnych,
3) zorganizowanie wypożyczalni rekwizytów teatralnych,
4) organizowanie zainteresowanych teatrem ludowym zespołów amatorskich i osób,
5) zorganizowanie poradnictwa i szkolenia z zakresu teatru amatorskiego,
6) inicjowanie wspólnych imprez teatralnych,
7) zbieranie materiałów z zakresu sztuki ludowej jak pieśni, taniec, podania, legendy, zwyczaje itp.

W związku z tym Komitet organizacyjny prosi wszystkich, którym dobro teatru ludowego i kultury leży głęboko na sercu o zapisywanie się na członków Towarzystwa. Deklaracje członkowskie można otrzymać w każdym Inspektoracie Szkolnym u Podinspektora Oświaty i Kultury Dorosłych bądź też w Kuratorium Okręgu Szkolnego w Sopotach, ul. Grunwaldzka 31 Wydział Oświaty i Kultury Dorosłych. Zapisywać się na członków mogą pojedyncze osoby jak i zespoły teatralne. Członkowie Towarzystwa będą korzystali z ulg przy wypożyczaniu kostiumów, sztuk, rekwizytów. W bliskiej przyszłości odbędzie się Zjazd Organizacyjny Towarzystwa, na którym zostanie wybrany Zarząd. Wszystkie zapisane zespoły i członkowie otrzymają zaproszenie na Zjazd Organizacyjny.

WEJHEROWO

— KOMUNIKAT ZWIĄZKU B. WIĘŹNIÓW IDEOWO-POLITYCZNYCH. Celem otrzymania przydziału odzieży i obuwia z darów UNRRA wzywa się wszystkich kolegów oraz wdowy i sieroty pozostałe po zamordowanych w obozach koncentracyjnych i więzieniach, do osobistego stawienia się do wtorku, dnia 22 bm. do prezesa Związku Lorenza w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu morskiego przy ul. Sobieskiego Nr. 231 lub sekretarza Krefty w Starostwie Morskim pokój Nr. 19.

Związek B. Więźniów Ideowo-Politycznych z lat 1939—1945 na powiat morski w Wejherowie.

Artystyczny Zespół Kaszubski.

Tymczasowy Zarząd Artystycznego Zespołu Kaszubskiego „Lubotnjice Zdrzadnji", zawiadamia wszystkich swoich członków o walnym zebraniu wyborczym, które odbędzie się w środę dnia 23 stycznia 1946 r. o godz. 19-tej w lokalu redakcyjnym „Zrzesze Kaszebskji". Obecność wszystkich konieczna. W związku z podjęciem, na szeroką skalę zakrojonych występów i reprezentowania regionu kaszubskiego na terenie ogólnopolskim i międzynarodowym, zapraszamy do naszego grona wszystkich chętnych Kaszubów: śpiewaków, muzyków, aktorów-amatorów i t. d. Zapraszamy Was Wszystkich na nasze zebranie!

— Grupa operacyjna do dalszego przeprowadzenia akcji świadczeń rzeczowych. Na teren pow. morskiego przybyła grupa operacyjna do dalszego przeprowadzenia akcji świadczeń rzeczowych.

Na czele grupy składającej się z 16 osób przyjechał delegat Rządu ob. Chodyna Zygmunt oraz Inspektor Województwa Gdańskiego obyw. Gibała Eugeniusz.

W dniu 17 bm. o godz. 10 rano w sali Starostwa odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli partii, urzędów i przedstawicieli powiatu w osobach wójtów.

Ob. wójtowie kolejno zdawali sprawozdania z akcji świadczeń rzeczowych na swoich terenach.

Dnia 18 bm. o godz. 10-tej odbyła się druga konferencja, w której opracowano akcję planowanej pracy na terenie oraz wybrano prezydium w skład którego weszli:

Przewodniczący Inspektor Gibała Eugeniusz, zastępca ob. Batko Leopold.

Przedst. Komisji Międzypartyjnej ob. Kujawa Kazimierz, Przedst. Czynnika Administracyjnego ob. starosta Oderowski Jan, Przedst. Czynnika Gosp. Prezes Sam. Chłop. ob. Balcerak Jan, Przedst. Urzędu Bezp. Publiczn. ppor. Usadek Ryszard, Przedst. Pow. M. O. starsz. sierż. Dąbrowski.

O dalszych postępach wyniku akcji doniesiemy w najbliższych dniach.

WIELKA WIEŚ (pow. (morski)

— PORT WŁADYSŁAWOWO. W porcie tym Centrala Produktów Naftowych dokonała naprawy bunkrowej stacji ropowej. Uruchomienie jej jednak, może dopiero nastąpić po wykonaniu naprawy torów bocznicy. Z powodu braku potrzebnych materiałów, PKP wstrzymały narazie te roboty.

Unieważnia się skradziony dowód osobisty na nazwisko Ernst Fleming, Białarzska i dowód na konia na nazwisko Paweł Leike, Rumia.

Unieważnia się zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne i dowód osobisty trzeciej grupy na nazwisko Helena Mówińska, Wejherowo, Pierackiego 69.

Unieważniam zgubione dokumenty m. in. tymczasowe zaświadczenie rehabilitacji i kartę premiową kategorii 3 na nazwisko Pelagia Bieszke, Zagórze, Szkolna 52.

Unieważnia się zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Barlikowska Regina. Wejherowo, Pierackiego 228.

Unieważnia się skradzioną legitymację szkolną Nr. 116 wydaną przez Prywatne Gimnazjum Żeńskie w Wejherowie na nazwisko Szornak Maria, Wejherowo, Sobieskiego 265.

Informujemy

14 lutego 1946 r. powszechny spis ludności w Polsce.

W dniu 10 bm. Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie przeprowadzenia powszechnego sumarycznego spisu ludności cywilnej, według stanu o północy z dnia 13 na 14 lutego 1946 r.

Spis będzie dokonany w dniu 14 lutego 1946 r.

Ostatni ogólno-państwowy spis ludności w Polsce odbył się w roku 1931. Spis obecny nie będzie imienny. Ilość osób zamieszkałych w poszczególnych mieszkaniach, zostanie ujęta liczbowo z podziałem według płci podstawowych grup wieku oraz narodowości. Ponadto w miastach uwzględniona będzie liczba izb w mieszkaniu, co pozwoli na zbadanie warunków mieszkan. ludności. Spis prowadzony będzie pod kierunkiem Głównego Urzędu Statystycznego, przy pomocy władz państwowej administracji ogólnej i samorządu terytorialnego z udziałem nauczycielstwa, młodzieży szkolnej powyżej 16-tu lat oraz zwerbowanych spośród obywateli honorowych komisarzy spisowych.

Jednocześnie z powszechnym spisem ludności odbędzie się na Ziemiach Odzyskanych imienny spis roczników 1927—1946 dla potrzeb administracji szkolnej. Spis taki na ziemiach dawnych był przeprowadzony w czerwcu 1945 r. Spis przemiejskiej. Prócz tego wypełniany będzie specjalny arkusz lokalowy.

Szeroki horyzont.

Hitler miał rację.

Przecież nie tak dawno jeszcze, drżała ziemia, kiedy maszerowały niezwyciężone armie niemieckie, przecież nie tak dawno brunatne hordy wyśpiewywały o sztandarach ze swastyką, które załopoczą nad światem...

Dziś, kiedy ten cały koszmar jest za nami, niejednemu z nas nasuwa się, być może, pytanie, co też się stało z tymi sztandarami niedoszłych władców świata?

W Moskwie, w muzeum Czerwonej Armii, znajduje się specjalna sala, gdzie wystawione są sztandary formacji wojsk radzieckich, które odznaczyły się specjalnie w walce z Niemcami. Na honorowym miejscu widnieje czerwona flaga, zwana „Sztandarem Zwycięstwa", postrzępiona przez kule. Flaga ta przeszła już do historii: o godzinie 14.25 dnia 30 kwietnia ubiegłego roku sierżanci Jegorow i Kantaria przebili sobie, walcząc w Berlinie, drogę do gmachu Reichstagu, wdarli się na jego dach i wciągnęli na maszt na kopule ten czerwony sztandar — symbol zagłady stolicy Rzeszy. Jak i inne sztandary wojsk radzieckich, tak i ten jest skromnie wykończony — podobnie prosty wygląd mają nawet wystawione w tejże sali sztandary formacji gwardyjskich, które jedynie portretem Lenina i odpowiednimi napisami różnią się od innych. Nietrudno zrozumieć powody braku tego przepychu, — najprościej tłumaczy je jedna z robotnic, które je wykonały: „Nie miałyśmy czasu, by należycie wykończyć te sztandary. Ale drżały nam ręce i twarze gorzały od wzruszenia, kiedy pakowałyśmy do wysyłki te proste flagi, które prosto z fabryki powędrowały na front, przebiegający wówczas zaledwie o kilka kilometrów od naszego miasta".

Otóż na podłodze, pod tymi zwycięskimi chorągwiami, leżą chorągwie zwyciężone. Jest ich coś koło tysiąca. Są tam i stare pruskie sztandary pułkowe, których haftowane złotem napisy wskazują, że jeszcze w 1807 roku ich formacja broniły się w oblężonym Kołobrzegu przed atakującymi wojskami Małego Kaprala. Są tam i sztandary z napisem: „Z Bogiem — za kaizera i ojczyznę", o drzewcach zakończonych pruskim orłem i emblamatami królewskimi. Ale perełką tej bogatej kolekcji jest chorągiew „Adolf Hitler SS — Leibstandarte" — gwardii przybocznej Fuehrera. Jest on bajecznie kolorowy i efektowny — nie powstydziłby się go żaden z prowincjonalnych cyrków dla przybrania wejścia do menażerii: na lakierowanym drzewcu widać miedziane ozdóbki, nad nimi poprzecznie przytwierdzono flagę wojenną Rzeszy ,przywiązaną dwoma rogami do solidnej, metalowej tabliczki z imieniem i nazwiskiem wodza. Tabliczka ta ma posrebrzane krawędzie, co zwiększa jeszcze jej mieszczański wygląd — równie dobrze jak na sztandarze, mogłaby figurować na drzwiach jakiegoś mieszkania, gdzieś, w małym miasteczku, z napisem dajmy na to — „Dr. Pifke-Veterinear". Dla skompletowania tego panopticum, nad tą tabliczką jest spore, miedziane i ornamentowe w liście dębowe koło, na którym siedzi z rozpostartymi skrzydłami niemiecki orzeł.

Ale nie śmiejmy się z niemieckiego gustu! Przecież ostatecznie Adolf Hitler postawił na swoim! Jego przepowiednia, prorokująca, że sztandary Rzeszy znajdą się w Moskwie, została — jak to widzimy — całkowicie poiwierdzona przez rozwój wypadków...

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie drobne — za wyraz po zł 5. Poszukiwanie Pracy po zł 3. Ogłoszenia urzędowe, przetargi, nekrologi — za 1 mm. szerokości szpalty — po zł 10. reklamowe — po zł 14. Ogłoszenia tekstowe wśród tekstu redakcyjnego — po zł 25 za 1 mm. szpalty. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach sobotnich i świątecznych wszystkie ogłoszenia — 50 proc. drożej.

Tłoczono w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym. W. — 00810